AGENCJA GLOB PRASOWO-INFORMACYJNA
„GLOB"
SPÓŁDZIELNIA PRACY
665
04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 13 42 34 tel./fax 13 44 95

4

TRYBUNA
00–835 WARSZAWA
ul. Miedziana 11

214 13 14 09 - 97
Nr ..... z dn. .....

# Te szalone media

*Nie, nie, nie. Nie można wstrzymać śmiechu, gdy się ogląda, jak wdzięczą się do nas przedstawiciele kolejnych partii w studiu wyborczym, jak obiecują cuda niewidy, całe pęta kiełbasy wyborczej. Jakaś skórka od niej z pewnością się nam okroi, ale po prostu sam rytuał wyborczy jest śmieszny. Nie wydaje się, żeby ktoś kogoś realnie przekonywał, to raczej utwierdzenie w wierze. Chyba pewne, że przegrają małe partie bliższe centrum, bo każdy rozumie, że prawdziwie skuteczne są tylko kolosy. Mniejsza o to, przejdźmy do spraw poważnych, czyli do teatru poniedziałkowego, w którym „Ambasador" Sławomira Mrożka. Jakiś dziwny trochę. Edzio z „Tanga" tym razem przedstawia sobą najdoskonalszy ustrój świata, gra go Krzysztof Kowalewski, a gra prześwietnie, choć inaczej niż Mieczysław Czechowicz. Zresztą cała obsada – Zbigniew Zapasiewicz, Maja Komorowska, Henryk Bista, Marcin Troński, a reżyser to Erwin Axer. Jerzy Koenig ma mało aktorów do dyspozycji, zresztą zawsze na to narzekał, reżyserów pewnie więcej. Mrożek naczytał się Orwella, wziął go bardzo dosłownie zaś Axer wyłożył kawę na ławę, że to wszystko w Rosji się dzieje. Chyba zbyt dosłownie.*

*Ale cała ta warstwa polityczna już mnie ani ziębi, ani grzeje, dzisiaj Rosja to chaos, a Stany to wiara w swoje posłannictwo. A raczej – ambo meliores, czyli z rosyjska „oba łuczsze". Może więc najbardziej nośne słowa dotyczyły paradoksów o wierze. Wiara jest wtedy kiedy brak dowodów, jest wartością zupełnie autonomiczną, chrześcijanie mówią w tym wypadku o stanie łaski. Ciekawe, że w tym znaczeniu spotykamy wiarę w powieściach fantasy, na przykład w „Hyperionie" Simmonsa. Albo nieco wcześniej u Lema. Ale ten Mrożek to jakiś całkiem alegoryczno-mózgowy. Może zawsze był taki, tylko ja go po latach widzę świeżym, czy po prostu innym okiem? Halszka Janaszek-Iwaniczkowa powiedziałaby, że Mrożek to postmodernista, a takiemu wiele wolno, ale Halszki akurat nie ma, pojechała szczepić wiarę w postmodernizm do Afryki, nie wiem już, wschodniej czy zachodniej, w każdym razie tropikalnej i dobrze jej tak.*

*Ponieważ w tygodniu przedwyborczym wszystko jest polityką można by z głupia frant zapytać, na kogo agituje Mrożek? Kto na polskiej scenie politycznej reprezentuje honor, a kto bezwzględną wiarę? Wiem, że to bez sensu, no ale jednak? Jest pewnie tak, że za kim innym sam Mrożek, za kim innym dyrektor Koenig, za kim innym Axer, Bista, Komorowska, Kowalewski i cała reszta (Zapasiewicz zresztą wyłącznie za sobą samym), a jest jeszcze operator, charakteryzator i tutti frutti, słowem jest jak w bajce Kryłowa o wozie, do którego zaprzęgnięto łabędzia, szczupaka i raka. Więc w sumie jest tak, jak się Państwu podoba.*

*Zaledwie w nocy z poniedziałku na wtorek skończyłem się znęcać nad telewizją i maszyną do pisania, na ogród, las i wodę w basenie runęła zapowiedziana w „Wiadomościach" wieczornych wichura. Zaczął się spektakl na żywo. Połamało dalie, otrząsnęło jabłka z jabłoni, ugięły się brzozy, zaskrzypiały sosny. Syriusz – kot bitny i zadziorny, z podkulonym ogonem schronił się do szafy. A diabelski huragan szalał i słyszało się w nim głosy Olszewskich, Krzaklewskich i Wrzodaków, jako chór demonów spuszczonych ze smyczy od Gdańska nad Polską, która tej nocy istotnie do nich należała.*